

NOWINY Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

NOWINY RACIBORSKIE z bezpłatnym dodatkiem **„Gospodarka Świąteczna”** wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartalny rok: 1 marka 50 fen., z dostarczaniem w domu przez ilustrowanego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 25 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 markę od dwułamowego wiersza reklamowego.

Wszelkie zmiany rachunku w Raciborzu — W razie konkursu lub sądu sądowego o rachunku ilustracyjnym wszelkie rachunki ustaje.

Nowe podatki w Niemczech na rok 1919.

Nadzwyczajny podatek wojskowy od dochodu.

Podatek ten mają płacić osoby i spółki.

Osoby płacą go od zwiększonego dochodu. Zwiększym dochodem jest ta suma, o którą podatek ma obecnie więcej dochodu, niż w ostatnim roku przed wojną.

Wszystki dochód niżej 3000 mk. nie podlega podatku. Podatek musi być płatny od 3001 mk. poważszy. Wynosi on od dochodu do 10 tysięcy 5 od sta, za dalsze rozpoczęcie lub pełne 10 tysięcy 10 od sta, za następne 30 tysięcy 20 od sta, za następne 50 tysięcy 30 od sta, za następne 100 tysięcy 40 od sta, a za wyższy dochód 50 od sta.

Spółki płacą podatek od zwiększonego zysku rocznego. Na rok 1918 wynosił ten podatek 60 od sta, — na rok 1919 ma wynosić 80 od sta.

Podatek ten może opłacić pożyczkę wojskową, która przyjmuje zamiast pieniędzy. Kto udowodni, że swego czasu pożyczkę wojskową podpisał i nie chce płacić, temu przyjmie się ja po nominalnej (pełnej) cenie. Wszystkim innym, płacącym podatek pożyczkę wojskową, policzy ją się podług kursu z dnia 31 grudnia 1918.

2. Podatek wojskowy od przyrostu majątku.

Podatek ten płaci wszyscy, których majątek podczas lat wojennych się powiększył. Już dwa razy go zapłacił i to na mocy ustawy z 21. czerwca 1916 i 9. kwietnia 1917. Oplacono wtedy podatek za czas

od 31. grudnia 1913 do 31. grudnia 1916. Obecna ustanowia chce uchwycić przyrost majątku od 31. grudnia 1913 do 31. grudnia 1918. Zapłacony już dotąd podatek od przyrostu może zostać odciągnięty.

Podatek ten płaci tylko ci, których majątek po odpiasaniu tego wszystkiego, co ustanowia odciągnąć pozwala, więcej niż 10 000 mk. majątku maja. I tylko wtedy, jeśli majątek ich w porównaniu z 1913 rokiem o 5000 marek się powiększył.

Kto w roku 1919 ponieść straty, może się domagać, aby mu było wolno je od majątku odciągnąć.

Podatek może być zapłacony ratami; połowa po 3 miesiącach, po jednej czwartej po 6 i 9 miesiącach.

3. Podatek od spadku.

Dotąd pozostali po zmarłej osobie, wdowiec lub wdowa oraz dzieci były wolne od podatku od spadku, jaki odziedziczyły. Tylko dalsi krewni musieliby od spadku podatek opłacać. Obecnie najbliższą rodzinę podciagnięto pod ten podatek.

Podzielono podatek na sześć klas podług stopnia pokrewieństwa, od najbliższych zaczynając, na najdalejszych krewnych kończąc.

Jeżeli po śmierci czyjej tylko 500 marek majątku zostanie, podatku od tego się nie płaci. A najbliższa rodzina, wdowcy, wdowy, dzieci albo dziadkowie, płaci tylko wtedy podatek, jeśli jest wyższy, niż 5000 marek.

Podatek ma wynosić:

	w klasie					
	I	II	III	IV	V	VI
od rozpoczętych lub pełnych	20 000	4	5	6	8	10
15						

od dalszych rozpoczętych lub pełnych	30 000	5	6	8	10	12	20
50 000	6	8	10	12	15	25	
100 000	8	10	12	15	20	30	
100 000	10	12	15	20	25	35	
200 000	12	15	20	25	30	40	
500 000	15	20	25	30	35	45	
sum	20	25	30	35	40	50	

Podatek ten powiększa się o 10 od sta, jeśli ten, który spadek otrzymał, posiadał już poprzednio majątek od 100–200 tysięcy marek, — o 20 od sta, przy majątku od 201 do 300 tysięcy, — o 30 od sta przy majątku od 301 do 500 tys. marek, o 40 od sta przy majątku od 501 tysięcy do 1 miliona mk., o 50 od sta przy majątku wyższym, niż 1 milion marek.

Przy spadkach przed 1. kwietnia 1940 ma podatek być zniżony o 2 od sta za każdy rok poprzedzający ten termin.

4. Podatek od darowizn.

Wiadomo, że obchodzono często podatek spadkowy w ten sposób, że ktoś już za życia pewną część majątku darował, komu chciał. O ile chodziło o darowiznę dla najbliższych, mają żonie lub dzieciom albo żonie mężowi lub dzieciom, nie podlegały one podatku. Obecnie poddano je podatkowi i to zaczynając od 31. grudnia 1916.

5. Podatek od części spadku.

Zaprowadzony ma być podatek od części spadków. Pod ten podatek podpada wszelki majątek gruntu, a więc grunt oraz wszystko, co się na nich znajduje, — majątek umieszczony w rolnictwie, leśnictwie, górnictwie lub innym przemyśle i wreszcie górkówka.

— Zeby Bóg najwyższy dał urodzaj, to może go jakoś zapłaciwa. Może też i pan nam dopomoże, chociaż on sam ma długi u Niemców. Jeszcze przed wojną mówili, że musi Pogńbin sprzedawać. Chyba, że bogata pannę weźmie.

— A przedko on wróci?

— Kto go wie. We dworze prawią, że niedługo już z żoną przyjedzie. Niemcy go pryciągają, jak wróci. Zawdy te Niemcy! Dyc to lezie, jak robactwo! Gdzie się obejrzyasz, gdzie się niedopatrzyisz, czy na wsi, czy w mieście, Niemcy, za grzechy chyba nasze. A ratunku znika!

— Może też co uradzisz, tyś przecież gnadra kobietą.

— Co ja zradzę, co? Czy to ja po dobremu woli brać od Justa pieniadze? Na dobrą sprawę, toč ta chatupina, w której siedzimy i ten grunt, to już jego. Just lepszy Niemiec od innych, ale on też swoje dobro, nie cudze, ma na oku. Nie posługiwał on, jak i innym nie potolgował. Czy ja taka głupia, czy ja nie wiem, po co on mi wtyka pieniadze! Ale co zrobić! co zrobić! — mówiła tamując reče — radź my, kiedyś mądry. Francuzów umieślać bić, a co pocznesz, jak ci dachu nad głowę nie stanisz, abo lyżki strawy do gęby?

Zwycięzca z pod Gravelotte uchwycił się za głowę.

— O Jezu, Jezu!

Magda miała dobre serce, wzruszyła na ten ból Bartkowy, wiec rzekła zaraz:

— Cicho! chłopie! cicho! nie łap się za łeb, skoro ci się jeszcze nie zgoił. Byle Bóg urodzaj dał! Złyko ci takie śliczniutkie, że az się ziemie chce całować pszenicą też. Ziemia nie Niemiec, nie ukrywodzi. Choć to i bez twoja wojny kiepsko koto roli zrobione, to ci tak rośnie ze a!

Poczuwała Magda uśmiechnięta się przeszły.

— Ziemia nie Niemiec... — powtórzyła raz jeszcze.

— Magda — rzekł Bartek, patrząc na nią świdrującymi oczyma — Magda!

— Czego?

— A bo tyś jest... niby...

Bartek czuł dla niej wdzięczność wielką, ale nie umiał tego wyrazić!

(Ciąg dalszy nastąpi)

HENRYK SIENKIEWICZ.

BARTEK ZWYCIĘZCA.

Modliła się i modliła, wspominając gorzko dawne czasy przed wojną, gdy byli zamożni i gdy Bartek zimą jeszcze w fabryce zarabiał. Poszła do kumów położyć pieniędzy, nie mieli. Wojna wszystkim dała się we znaki. Do Justa nie śmiałajść, bo i tak była mu winna, a nie płaciła nawet procentów. Tymczasem Just niespodzianie sam przyszedł do niej.

Pewnego popołudnia siedziała na progu chaty i nie robiła nic, bo ja siły z rozpaczy odeszły. Patrzyła przed siebie, na goniące się po powietrzu muszki złote i myślała: „jakie to ono robactwo szczęśliwe, buja sobie i nie płaci i t. d.” Czasem wzrywała się ciężko, lub z jej pobladłych ust wyrywały się ciche wezwanie: „O Boże! Boże!” Nagle przed wrotami pokazał się spuszczały nos Justa, pod którym widać było spuszczoną fajkę: kobieta pobladła. Just ożwał się;

— Morgen!

— Jak się macie, panie Just?

— A moje pieniadze?

— O mój złocienki panie Just, badźcie cierpliwi. Je biedna co ja zrobię? Chłopa mi wzięli, karę za niego płacić muszę, rady sobie dać nie mogę. Lepiej zmarła, niż się main tak męczyć z dnia na dzień. Poczekajcie, mój złocienki panie Just.

Rozplakała się i schylawszy się ucałowała pokorne ustę, czerwoną rękę pana Justa.

— Pan przyjedzie, to od niego pożyczę, a wam oddam.

— No, a sztraf z czego zapłacię?

— Czy ja wiem Chyba krowine sprzedam.

— To ja wam pożyczę jeszcze.

— Niech panu Pan Bóg zapłaci, mój złoty panie. Pan choć luter, ale dobry człowiek. Sprawiedliwie mówię! Zeby inne Niemcy były jak pan, toż ich żałobników błogosławili.

— Ale ja bez procentu nie dam.

— Ja wiem, ja wiem.

— To mi napiszcie jeden kwit na wszystko.

— Dobrze, złoty panie, Bóg panu zapłać i tak.

— Będę w mieście, to sporządzimy akt.

Był w mieście i sporządził akt, ale poprzednio Magda póżla radzić się proboscza. Co tu jednak było radzić? Ksiądz mówił, że termin za krótki, że procenta za wysokie i biadał bardzo, ze p. Jarzyńskiego w domu niema, bo gdyby był, toby może pomogł. Nie mogła jednak Magda czekać, aż jej sprzedadzą sprzęt i musiała przyjąć warunki Justowe.

Zaciągnęła trzysta marek dłużu, to jest dwa razy tyle, ile wynosił „sztraf”, bo przecież trzeba było mieć w domu jakiś grosz na prowadzenie gospodarstwa. Bartek, który dla ważności aktu obowiązany był stwierdzić go własnym podpisem, podpisał. Magda w tym celu umyślnie chodziła do niego do „karcerusu”. Zwycięzca bardzo był pogębiony, przybitý i chory. Chciał on jeszcze pisać skargę i przedstawić swoje krzywdy, ale skargi nie przyjęto. Artykuły „Posener Zeitung” nader nieprzychylne usposobiliły dla niego opinię sterządowych! Czyż bowiem władze owe nie powinny były rozciągnąć opieki nad spokojną ludnością niemiecką, „która w ostatniej wojnie tyle złożyła dowodów miłości dla ojczyzny i poświęcenia?” Stusznie więc odrzucono skargę Bartka. Ale nie dziw, że go to pogubiło ostatecznie.

— Już my teraz przepadniemy z kretesem — rzekli do żony.

— Z kretesem — powtórzyła.

Bartek począł namyślać się nad czemś usilnie.

— Krzywdzą mi się dzieje okrutna — rzekł.

— Chłopca Boege prześladowuje — mówiła Magda. — Chodziłam go prosić, jeszcze mi nawymyślał. Oj! teraz w Pogńbinie Niemcy gora. Ony się teraz nikogo nie boją.

— Pewno, że ony najmocniejsze — rzekł smutno Bartek.

— Jać prostą jestem kobietą, ale to ci powiem: mocniejszy jest Bóg.

— W nim ucieczka nasza — dodał Bartek.

Chwilę milczały obie, potem znów spytały:

— No, a co Just?

Podatek ten ma wynosić: za rozpoczęte lub pełne 200 tysięcy marek wartości spadku 1 od sta, za następnie 300 tysięcy 2 od sta, za następne 500 tysięcy 3 od sta, za następny 1 milion marek 4 od sta, za dalsze sumy 5 od sta.

Pierwsze 20 tysięcy są wolne od podatku.

Podatek od sprzedaży gruntów.

Przy sprzedaży gruntów jest obecnie taki, iż trzeba opłacić stempel dla Rzeszy, stempel krajobrazowy, podatek obrotowy dla gmin i powiatów. Nowy plan ustawy znosi wszelkie te podatki a w ich miejsce wprowadza jeden podatek od sprzedaży gruntu.

Podatek ten ma wynosić 4 od sta wartości normalnej (gemeiner wert) lub też od ceny sprzedaży.

Rząd spodziewa się, że z tego podatku zbierze 226 milionów marek rocznie. Z nich 133 milionów ma wpływać do skarbu Rzeszy. Dla ujemnego dochodu dla Rzeszy ze stempla przy sprzedaży gruntów tylko 40 milionów marek rocznie.

Podatek od gruntów w rejonach fortecznych.

Wiadomo, że w najbliższych okolicach fortecznej do dziś jeszcze różne ograniczenia dla właścicieli gruntów i domów. Odróżniają zazwyczaj trzy rejony przy forteczach; pierwszy sięgający 600 metrów od fortyfikacji, drugi sięgający 375 metrów za pierwszy, trzeci sięgający 1275 metrów za drugi.

W razie zniesienia fortecz, upadają wszelkie ograniczenia na grunty podmiejskie, leżące w tych rejonach, zyskują na wartości. Leżące blisko miast, znajdują się budowiskami. Dla rozszerzonych ulic miejskich.

Najwięcej podnosi się w cenie grunty pierwszego rejonu, mniej drugiego, a prawie wcale trzeciego. Trzeci bowiem jest już zbyt odległy. Dla tego też nowy podatek będzie się tylko w wyjątkowych razach odnosić do gruntów trzeciego rejonu.

Grunty pierwszego i drugiego rejonu będą musiały opłacić 50 procent różnic między wartością gruntu przed i po zniesieniu fortyfikacji.

Można podatek ten opłacić gotówką, ale wolno także zapisać go na odnośnym gruncie jako rentę, która będzie się wolno amortyzować. Renta wyniesie 6 od sta, — 5 od sta stanowi oprocentowanie, a 1 od sta amortyzację.

Podatek od tabaki, cygar, papierosów.

Istniejące ustawy o podatku na tabak i wyroby tabaczne zostaną zniesione, a nowa ustanawia uprzednio podatek na nowo.

Tabaka surowa zagraniczna będzie płaciła choć 130 marek za podwójny centnar. Gotowy tyton i papierosy zagraniczne podlegają clu, wynoszącym 4500 marek, gotowe cygara 2000 marek.

Oprócz clu na tyton, tabaka i wyroby tabaczne muszą opłacić taki sam podatek, jak towar krajowy.

Ten podatek jest dla cygar tańszy niż dla droższych wyższy. Zaczyna się od 8 marek i kończy na 500 marek za 1000 sztuk. Podatek dzieli się na 22 stopnie podatkowe.

Papierosy zostaną opodatkowane w 11 stopniach od 10 marek do 140 mk., za 1000 sztuk. Najtańsze papierosy aż do 3 fen. będą poddane podatkom 10 marek. Papierosy po 25 fen. podlegają już podatkom 140 marek za 1000 sztuk.

Za drobno cięty tyton do palenia ma wynosić podatek od 3 do 60 marek za kilogram. Za tyton do fajki podatek będzie wynosić od 1 do 9 marek za kilogram. Tabaka do czucia i żałzywania zostanie obciążona w 6 odniesie w 7 stopniach podatkiem w wysokości 20 proc. od ceny sprzedaży.

Gilzy do papierosów podlegają podatkowi 10 marek za 1000 sztuk.

Rząd spodziewa się 750–800 milionów marek dochodu z tego podatku. Suma za sprzedane wyroby tabaczne wyniesie około 2½ miliarda marek.

Podatek od cukru.

Podatek dotyczący opłacany jest na mocy ustawy z 6 stycznia 1903 i wynosi 14 marek za 100 kilogramów. Ostatnia ma wynosić 30 marek.

Podatek od zabaw i rozrywek.

Podatek ten ma wejść w życie 1 października 1919. Od tej chwili ustanowią też wszelkie dotyczące podatki od zabaw.

Podatki podlegają: przedstawienia teatralne, cyrkowe, kabaretowe, maryonetkowe, przedstawienia tresowanych zwierząt, obrazy świątynne (kino), karusiele, budy do strzelania, koncerty, wykłady, odczyty, deklamacje, tańce, wystawy wszelkiego rodzaju, bazary, muzyki w kawiarniach.

Także przedstawienia podczas wesela, odbywające się w publicznym lokalu podlegają podatkom.

Podatek ma dwójka formy, albo od biletu, jeśli uczestnicy muszą kupić bilety, chcąc wziąć udział w zabawie, albo w całości od całej zabawie, jeśli wstępne nie biorą.

Przy rycztowym sposobie, jeśli wstępne jest małe, podatek ma wynosić 15% od całego dochodu.

Przy innych większych zabawach, koncertach i t. p. podatek będzie się obliczać od wielkości lokalu, w jakim się zabawa odbywa.

Przy biletach placie się od każdego biletu. Podatek zaczyna się od 2 fen. jeśli bilet nie kosztuje więcej, niż 10 fen., a potem za bilety droższe, co raz wyższy podatek. Za bilet 3 markowy podatek wynosi 50 fen., za bilet 5 markowy 95 fen., za 7 markowy 1,55 mk., za 10 markowy 2,30 mk.

Król angielski do Polski!

W sejmie warszawskim marszałek odczytał 1. lipca depeszę nadawaną Polsce przez króla angielskiego na ręce naczelnika państwa.

Brzmiał ona tak:

„Przez podpisanie w dniu dzisiejszym traktatu pokoju z Niemcami ciecka niesprawiedliwość, popełniona przed wiekiem, została wreszcie naprawiona. W tej radosnej chwili składam Panie Naczelnemu, Panu i Narodowi Polskiemu moje serdeczne powierniania i najlepsze życzenia. Naród angielski, radując się z wami z tryumfu wolności i pamiętny dawnej chwały polskiej, wierzy we wspaniałą przyszłość waszego rycerskiego narodu w latach pokoju i postępu, które leżą przed nami. Jerzy, Rex et Imperator.”

Jeszcze niedawno sejm witał owacyjnie telegramy nadawane przez ministrów ententy o uznaniu Polski przez poszczególne państwa skoalizowane. Dzisiaj zaczyna się do nas zwracać kierownicy państw. Po częścią uczyński król Wielkiej Brytanii.

— Panowie pozwoli — mówił p. marszałek wśród uroczystej ciszy — że w imieniu sejmu i w imieniu całego narodu śle niniejszem podziękowanie za te gorące życzenia królowi i narodowi angielskiemu (brawa). Wezły przyjaźni, które z narodem angielskim zadziergnięte zostały podczas wojny, coraz bardziej zacieśnione będą. Przyjazne te wezły polegają nie tylko na wzajemnym interesie, ale także na podziwowych sympatyjnych ze stanowiska ludzkiego przyjaciół, jakie naród angielski w czasie wojny wykazał, to jest niespożyta energię i niesłychaną zdolność do poświęceń!

Posyapały się jeszcze raz głośne brawa i oklaski. Przedstawiciele narodu polskiego wyrazili niemi swą sympatię dla wielkiego narodu którego działalność i teryzma przyczyniła się do kleski Niemiec i odbudowania naszej Ojczyzny.

W sprawie nowej waluty w Polsce.

Narady nad sprawą wprowadzenia nowej waluty, które się rozpoczęły dnia 24 czerwca, zakończyły się dnia 27 czerwca o godz. 7 wieczorem.

Pytanie, zawarte w kwestionariuszu ministerstwa skarbu, zebranie przeważająco większość głosów rozstrzygnęto w sposób następujący:

1) zobowiązania w markach, koronach i rublach mają być zamieniane po innym kursie niż gotowizna;

2) co do kursu wymiany gotówki na złote, to zważywszy, że ostateczne ustalenie tego kursu nastąpić może dopiero przed samym rozpoczęciem wymiany, zebranie wstrzymuje się od wskazywania obecnie kursu, natomiast oświadcza się za przyjęciem zasad, aby punktem wyjścia przy ustaleniu kursu wymiany był stosunek wspomnianych wyżej walut do franka francuskiego w okresie poprzedzającym reformę, z możliwością wprowadzenia pewnych zmian;

3) co do zobowiązań, to pożadanem byłoby, aby stosunek, podług jakiego ma być ustalony kurs przeliczania, odpowiadał równi przedwojennej dotychczasowej walut w stosunku do franka;

4) co do stosunku, w jakim ma być wymieniona gotówka na rentę i złote, należy przestrzegać zasad, aby przy niskim kursie wymiennym, który sam przez sie doprowadzi do znacznego zmniejszenia ilości kursujących znaków pieniężnych, wydawano jak najmniej renty, a jak największe złoty w gotówce;

5. Minimum, które ma być w całości wymieniane na gotówkę, nie powinno przekraczać sumy, niezbędnej dla miesięcznego utrzymania.

Minister skarbu, zamkając obrady, podziękował członkom ankiety za ich pracę i współdziałanie w przygotowaniu reformy olbrzymiego znaczenia, przyciem zaznaczył, że projekt ministerialny, który będzie złożony, najpierw Radzie ministrów, a następnie sejmowi, będzie się w pewnych punktach różnić nieco od uchwalonych zasad, w każdym jednak razie wnioski ankiety będą do projektu ministerstwa skarbu dołączone.

O ratunku dla Galicji Wschodniej.

W ostatnich dniach czerwca odbył się w Poznaniu olbrzymi wiec zwolony przez tamtejszą Radę Ludową w sprawie położenia w Galicji Wschodniej. Cały szereg mówców przedstawił we wstrząsających słowach okropne położenie ludności polskiej pod rządami rozbiorowej czerni hajdamackiej. Ogromne wrażenie zrobiły na zgromadzonych opisy przerażających i ścinających wprost krew w żyłach zbrodni siepaczy ukraińskich.

I tak między innymi podał prezes tarnopolskiej organizacji narodowej Schmidt, jak strasznym katuzem podlegał zwłaszcza duchowieństwo katolickie. Barwodzio wielu księży wysłodzono bez najmniejszego pośrednictwa i pastwiono się nad nimi w sposób nieludzki. Ofiarom obdzierano skórę z rąk, co w języku określonych oprawców nazywało się zdejmowaniem rękawów, następnie cięto całe od stóp do głów spowijając drutem kolczastym. Pierwszy ksiądz został ukryty wiatrakowany! Zakonnice i cerkiewne ukraińscy walcili i rozwiali potem granatami recznymi.

Jeden z mówców Julian Hubert przedstawił strategię ekonomiczną wojny w Galicji Wschodniej. Według tego mówcy po przełamaniu frontu ogłoszone zostały kresy wschodnie prawie zupełnie, pozostały tylko tereny i spowinowacze z Ukrainą, oraz ci, którzy spodziewali się, że im nic się nie stanie. Blisko 2 miliony mordów uroczajnej gleby leży odlegiem, bo nie ma rąk, które wiele uprawy.

Niezwykle podniosły ten wiec skończył się rezolucją, domagającą się natychmiastowej energicznej akcji wojsk polskich, której uchroniła resztę ludności polskiej od zupełnej zagłady i wygnania.

Częściowe zniesienie stanu oblężenia na G. Śląsku.

Generalna komenda 6 korpusu ogłasza, że w porozumieniu z komisarzem państwowym dla Śląska zniosła przepisy rozporządzenia z 5 marca o stanu oblężenia, zawarte pod cyfrą 617.

Odgł wiec ustawa wszelkie wojskowe ograniczenia do godziny policyjnej i co do tacy.

Widzicie więc dodajemy, że tylko co do dwóch punktów stan oblężenia na G. Śląsku jest zniesiony. Nieprawdziwa okazała się zatem pogłoska, rozeszczona w sobotę, że stan oblężenia w ogóle został usunięty.

Strek w Rybnickiem.

(Telefonem.)

Donoszą nam z Rybnika, że wszystkie kopalnie w powiecie rybnickim od poniedziałku rana stają się robotniczy żądają:

- 1) zniesienia stanu oblężenia;
- 2) wypuszczenia wszystkich aresztowanych na podstawie stanu oblężenia na tle politycznym i;
- 3) urlopowania zasłużonych już, aż do rozstrzygnięcia wniosku o ulaskawienie, który uważa się jako stawiony.

Założyci oświadczyły, że nie rozpoczęła pracy, dopóki żądaniom nie stanie się zadość. Wnioski dokonane zostały zarazem kopalni. Landrat również powiadomiony. Donoszą nam również o nowych amiantowaniach. Ogólne położenie naprzeciwko informacje podamy.

Ratyfikacja pokoju przed Radą Związkową.

Berlin, 7 lipca. Rada związkowa zgodziła się dzisiaj na ratyfikację traktatu pokojowego.

Deputacja niemiecka u generała Dowbor-Muśnickiego.

Polska agencja telegraficzna donosi z Poznania: Dzienniki ogłaszały następujące oświadczenie generała Dowbor-Muśnickiego: W dniu 30 czerwca o godz. 10-1 wieczór zawiła się u mnie delegacja miejscowej ludności niemieckiej złożona z 7 osób i złożyła oświadczenie lojalności względem państwa polskiego. Oświadczenie to wystosowane w języku francuskim brzmiało: „Wasza Ekscelencja! Dzikujemy w imieniu wszystkich Niemców zamieszkałych na obszarach znajdujących się pod władzą Waszej Ekscelencji za to, że Pan wziął nas w swoją opiekę. Prosimy Pana o przyjęcie naszego zapewnienia, że przez podpisanie traktatu pokojowego uznamy się za polskimi obywatelem. Zapewniamy Pana, że będziemy lojalnymi obywatełami Polski i nie popelnimy niczego, aby mogło szkodzić państwu. Prosimy o jaknajszybsze wstrzymanie internowania. Naszpieczę siedem podpisów. Na moje żądanie delegaci podpisali deklaracje ustne złożone. Po otrzymaniu tych podpisów oświadczenie delegatom, że spełnię ich prośbe co do zaniechania internowania i przychylnie rozpatrzę listę osób internowanych. Ponadto przyrzekłem ogłoszenie szczeżoż krótki termin, w którym ludność miałaby wydać broń bez narażenia się na odpowiedzialność sądową. Obietnice te poczynię w przekonaniu, że i te strony niemieckie dochodzą do tego samego celu. Niemcy jednak wczoraj i dzisiaj ranne atakowali na całym froncie północnym nasze wojska artylerią i piechotą, a nawet gazami trującymi. Wobec tego sądzę, że mam prawo wstrzymać wykonanie udzielonych obietnic.

Rokowania polsko-niemieckie.

Do „Tägliche Rundschau” donoszą z Toruń: Podczas rokowań toruńskich Rad ludowych niemieckich i polskich z rzadem polskim w Warszawie zauważono, że polski konieczność przyznania prowincji, które mają odpasć od Niemiec, powinna być autonomiczna.

powodu znaczących różnic gospodarczych i kulturalnych między temi prowincjami a Polską kongresową. Chodziły tu zwłaszcza o sądownictwo, zabezpieczenia robotnicze i administracyjne. Jest nadzieję, że życzenia Niemców zostaną uwzględnione. Polskie osoby kierownicze, między innymi także prezydent ministrów, zareczali uroczystie, że rząd polski uprawiać będzie politykę pojednania, nie zaś politykę odwetu. Niemcy w Polsce doznają takiego samego traktowania, co obywatele narodowości polskiej.

Pierwszy transport bawełny w Polsce.

Łódzkie dajenniki donoszą, iż nadszedł tamdostęp pierwszy transport bawełny z Gdańska w ilości 38 wagonów. Transport ten zaraz rozdzielony został pomiędzy fabrykantów. Prócz tego sygnalizowane są dalsze dwa pociągi dla Łodzi.

Przeszło 180 miliardów marek.

Południowa gazeta „Times” komisja ententy otaksowała szkody, wyrządzone przez Niemców, na sumę 182 miliardów szyllingów. Te sumę Niemcy mają koalicji zapłacić.

Dożywotnie wygnanie.

Pichon oświadczył w środę w wydziale parlamentarnym, że Francja stawi w procesie przeciw bytemu cesarzowi niemieckiemu wniosek o dożywotnie wygnanie. Zażąda również wydania prywatnych listów Wilhelma od wstąpienia na tron.

Streiki w Wrocławiu.

Pocztowni i personel przy zaprzęgach wrócił do pracy, chociaż nie doszło do ostatecznego porozumienia. Atoli spodziewać się należy, że w ciągu dnia ostatecznie zgoda osiągnięta zostanie.

Wczoraj nie kursowały tramwaje we Wrocławiu, ponieważ brak węgla. Zapasy wyczerpały się w czasie streiku kolejarzy a uzupełnienie nie nastąpiło dość szybko.

Samorząd dla Śląska.

Po nadaniu rządu pruskiego z rządem Rzeszy i przywódczami partii, ministerium pruskie zamyszała nadanie niektórym prowincjom pruskim samorządu, a więc Śląskowi, Nadrenii, Westfalii, Hanowerowi. Ma on być szczególnie znaczny dla spraw kulturalnych.

Bawaria nad brzegiem przepaści.

Z Monachium donoszą, że na piątkowem posiedzeniu sejmu bawarskiego minister finansów Speek dał sensacyjne sprawozdanie o finansach Bawarii. Aż do wybuchu rewolucji stały finanse Bawarii nimo 4½ letniej wojny wprost świetnie. Koleje pocztowe bawarskie daly w roku obrachunkowym 1916/17 nadwyżki przeszło 132 milionów marek; następny rok 1917/18 jeszcze wykazał 32 milionów marek nadwyżki. Z chwilą wybuchu rewolucji natrafił zupełnie przewrot w ruchu kolejowym i pocztowym. Dziś stoi Bawaria u brzegu przepaści. Aż do zaprowadzenia republiki Rad można było mieć jeszcze jakikolwiek pogląd na stosunki finansowe. Ostatnio jednak zapowiedział w tych sprawach kompletny chaos. Rok obrachunkowy 1918/19 zakończy się prawdopodobnie niedoborem 527 mil. marek, które mogą znaleźć pokrycie: oprócz tego będzie 514 milionów niedoboru, na które pokrycia nie ma. Aby to wyrównać, musiałoby się podnieść podatki w Bawarii w sześcioro. Tymczasem na lud nie można wlecieć nałożyc podatków, jak 3 do 3 razy tyle, co dotąd miacono.

Tak oto przedstawia skutki rewolucji minister rządu socjalistycznego.

O pokój z Austrią.

Biuro Wolffa donosi z St. Germain: Na zaproszenie kanclerza Rennera przybył w czwartek wieczorem generalny sekretarz konferencji Dumasta do Wilej Reichenbach, gdzie przebywa delegacja austriacka. Kanclerz Renner mówił o tem, jak bardzo Austria cierpi z powodu odlewania pokój i ponownie wyraził nadzieję, aby rokowania wnet' zostaną ukończone. Dumasta zapewniał, że mocarstwa koalicje i sprzymierzone postanowiły przyspieszyć, i ile tylko można, zawarcie pokoju z Austrią. W końcu rozmowy kanclerz rządu jeszcze zwrócił uwagę na nadzwyczajne trudności aprowizacyjne i finansowe Austrii, zwłaszcza też na wielki brak pracy; prosił Dumastę, aby doniósł o tem najwyższej Radzie koalicjnej.

Austria ma podpisać za 14 dni.

Z Paryża donoszą, że ostateczny projekt umowy pokojowej z Austrią wstępny zostanie delegatom austriackim we wtorek dnia 8 lipca o godz. 12 w południe. W dołączonej nocie, która zawiera niejako ultimatum o przyjęcie lub odrzucenie, wyznaczony ma być termin 14-dniowy do podpisu.

O Wilhelma II.

London, 7 lipca. „Daily News” donosi z Paryża, że Ameryka postanowiła przyłączyć się do żądania o wydanie byłego cesarza i że wyśle do sądu

swego przedstawiciela. Natomiast zaprzecza się, że na miejsce sądu wyznaczono Londyn.

Koalicja żąda wydania Ludendorffa i Hindenburga dla zniszczeń poczynionych systematycznie przez wojska niemieckie w czasie odwrotu.

Amsterdam, 7 lipca. „Telegraph” donosi, że dzisiaj zaproponował poseł Henry Dalziel w parlamencie angielskim, czy już rozpoczęto zabiegi o wydanie Wilhelma.

Jenicy z Włoch wracają.

Gazeta „Secolo” donosi, że jenicy niemieccy, których jest we Włoszech 700 tysięcy, odsyani będą od dnia 25-go lipca poczawszy.

Niemcy próbują targów.

Pomimo zasadniczo wyraźnej zgody zwrócił się urzędu dla spraw zagranicznych do Clemenceau z prośbą o pertraktację nad przepisami o okupacji terenów na zachodzie. Clemenceau zgodził się. Wyznaczono 2 przedstawicieli sądu do pertraktacji.

Walki na Ukrainie.

Wborg, 7 lipca. Jekaterinosław na Ukrainie południowej zajęły wojska Denikina.

Dalsze streiki kolejowe.

W Hamburgu wybuchł streik kolejarzy a w Berlinie dzisiaj zapadnie uchwała stósowna.

Ratyfikacja pokoju w Polsce.

„Kuryer Warszawski” donosi, że sprawą ratyfikacji traktatu przez Polskę stanie się aktualna już w dniach najbliższych. Premier Paderewski powróci w dniach najbliższych z Paryża i przywiezie tekst traktatu pokojowego.

Po przedłożeniu tekstu w sejmie przez Paderewskiego sejm uchwali ratyfikację. Sam akt ratyfikacyjny odbędzie się w ten sposób, że państwa, które podpisały, wymienia ze sobą noty o przyjęciu warunków pokojowych.

„Kuryer Polski” zamieszcza wywiad z posłem Korfantym w sprawie ratyfikacji pokoju. Sejm podziękuje koalicji za to wszystko, co dla Polski uczyńią, ale wyrazi też ubolewanie, że dzieła swojego nie doprowadziła do końca. P. Korfanty ma tu na myśli plebiscyt na Górnym Śląsku, gdzie Niemcy czynią już wszystko, aby fałszować wolę ludności.

Podział terytorialny Polski.

Według opracowywanego obecnie projektu podziału administracyjnego Polski, Polska ma być podzielona na 15 województw, a mianowicie: województwo Poznańskie, Toruńskie, Bytomskie, Krakowskie, w które wchodzą także pogranicze Królestwa Cieszyńskiego, Tarnowskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Przemyskie z okolicami sięgającymi daleko poza granice Sanu, i Koniowskie.

Charakter gospodarczy każdej prowincji, w skład której będą wchodzić poszczególne województwa, będzie uszanowany dzięki szerokiej autonomii, jaką każda jednostka administracyjna będzie się cieszyć.

O Śląsk Cieszyński.

Pisma czeskie powtarzają artykuł paryski „Tempo” traktujący o Śląsku Cieszyńskim. Artykuł podnosi, że koalicja postanowiła rozstrzygnięcie kwestii śląskiej pozostawić Polakom i Czechom i że ma to być niejaką próbą „europejskości” obu tych narodów. Praga i Warszawa są Francją jednakowo sympatyczne. Francja żywi nadzieję, że ani Polacy, ani Czechi nie uczynią z kwestii śląskiej tabu niezgodny, jakkolwiekby miał się dokonać rozdział.

Sąd na Wilhelma.

„Times” londyńska pisze, że sprawą zasiedzenia byłego cesarza Wilhelma nie ma dotąd sobie równego. Jednym wypadkiem, że osoba panująca przez władze angielskie została osadzona, to był sąd przeciw królowej szkockiej Maryi. W komisji, która ma się starać o prawidłowe przeprowadzenie procesu, zasiadać będzie ze strony Annyli sir Gordon Howard i sir Ernest Pollock. Komisja uczyńi, co tylko w jej mocy, aby trybunał złożony został sprawiedliwie i aby bez przeszkoł wykonać swój ważny urząd. Trybunał ten zawyruje karę, jaką uważać będzie za stosowną. Ogólnie mówią, że wyrok zapadnie: albo na śmierć, albo na dożywotnie wygnanie. Wątpliwem jest, czy w dzisiejszych czasach komunikacji napowietrznej, podwójnej koalicji zechce osadzić Wilhelma na odległej jakiejś wyspie, jak np. wyspa św. Heleny. Termin sądu nad byłym cesarzem nie jest jeszcze wyznaczony, podobno jednak koalicjanci nie chcą sprawy zbytnio odwlekac.

Lista osób, które Niemcy wydać mają.

Jak donoszą z Amsterdamu, wygotowała admirałtia angielska spis 71 niemieckich oficerów marynarzy, w tem wielu komendantów łodzi podwodnych, którzy oskarżeni są o czyny szczególnie barbarzyńskie. Miedzy innymi oskarżeni zarzuca im bombardowanie otwartych miast u wybrzeży angielskich i kładzenie win wodnych wśród okoliczności bezprawnych. Niektórzy z tych, co są na liście, już się znajdują w re-

jonach Alijów. Wszystkie państwa koalicjne podają swoje spisy osób, których wydania żądają. Kompletna lista wręczona zostanie rządowi niemieckiemu w przeciągu miesiąca po zatwierdzeniu pokoju.

Synowie za Ojca.

Książę Eitel Fryderyk pruski wysłał do króla angielskiego depeszę, w której prosi, aby ojca zaoszczędzić haniby, stawania przed sądem. W zamian gotów on i jego 4 młodszych braci stawić się do dyspozycji króla angielskiego.

Królestwo Hanowerskie.

W czwartek nad wieczorem nadeszła do Berlina z Hanoweru wieść o odkryciu propagandy na rzecz przywrócenia królestwa Hanowerskiego. Agitacja taka temu kierują Welfowie, którzy liczą w chwili stanowczej na poparcie centrowców, nie obiecujących sobie wiele po niemieckiej republike socialistycznej.

Welfowie są monarchistami i dążą ku wznowieniu Hanoweru z królem na czele z całej siły. Są też górcy przeciwnikami republiki niemieckiej. Hanover ma być samodzielnem, od reszty Niemiec wcale niezależnym państwem. Przewrót wobec niemocnej niepopularnej najzupełniej rządu socialistycznego u Welfów nastąpić ma w czasie najbliższym.

Oddanie majątków.

Z Berlina donoszą: Projekt prawa o oddawaniu majątków osobistych na rzecz państwa, z którym to prawem minister finansów zatwierdził się jeszcze przed końcem obecnej kadencji parlamentu, jest już wygotowany tak dalece, że w ciągu najbliższych dni przedłożony zostanie gabinetowi a następnie wydziałowi państwa.

Przeprowadzenie warunków pokoju w Prusach.

W piątek po południu i wieczorem odbyły się w Weimarze pofonne narady pomiędzy rządami niemieckim a pruskim w sprawie przeprowadzenia warunków pokojowych w Prusach. Chodziło, jak donoszą, głównie o Górnego Śląska, jakby go dla niemczyzny można przed zajęciem przez Polskę uratować. Bliskość szczytów na razie nie została ogłoszona. Ze obrady były nader ważne, o tem przekonuje fakt, że w sprawie postanowień Górnego Śląska tyczących spodziewany był do Weimaru przyjazd prezydenta oraz przywódców poszczególnych stronników sejmu pruskiego.

Podobno chodzi o zgodę na obwołanie Górnego Śląska niezależną republiką. Sprawdzenia tej wioski należy odczekać.

Niemcy zachodniopruscy przychodzą do rozumu.

Chełmski „Nadwiślanin” pisze pod datą 2 lipca: Donoszą nam to dopiero bezpośrednio z Torunia, następuje:

Dziś przed południem o godzinie 11 odbyło się w Toruniu na sali w Artushofie zebranie, w którym brały udział przedstawiciele rad ludowych niemieckich polskich oraz władze cywilne i wojskowe z Toruniem. Komisja polsko-niemiecka, która wróciła wzorzą z Warszawy do ludności niemieckiej naszej prowincji, na wiołującą naszych współbiorów niemieckich do lokalnego zachowania się i przyczekającą w zamian lojalne i sprawiedliwe rządy polskie.

Obecni przedstawiciele niemieccy przyjęli odezwy oklaskami i oświadczyli, iż witeją wszyskie swoje siły, aby oddanie naszej prowincji w ręce rządu polskiego nastąpiło bez krwi rozlewów w spokoju i porządku.

Czesi chcą sojuszu z Polską.

Z Cieszyna donoszą: Organ mieszkańców parti drobnego przemysłu, czesko-słowacki „Dziennik”, w artykule „Oryentacja wschodnia” podnosi goraco na temat panslawizmu potrzebę przyjaźni z Polską. „Dziennik” pisze: Z Polakami musimy się pogodzić jak najpierw. Nasza ugoda z nimi musi być podstawą trwałej przyjaźni. W dobie podniecenia nerwowego odzywają się w prasie naszej namiętnie ataki przeciw Polakom; obecnie umilkły one pod naciskiem faktów. W Polakach mamy naturalnych sprzymierzeńców, podobnie jak oni w nas. Różnice między obu narodami muszą zniknąć, a przy rokowaniach z Polakami nie możemy sobie robić z nich nieprzyjaciół!

Ukraincy nieckają i niszczą.

Z Lwowa donoszą: Wedle zupełnie pewnych wiadomości, jakie tutaj ustawnicze nadchodzą, bośniacko-ukraińskimi oddziałami, uciekającymi przed naszą armią, owładnięta zupełnie panika. Ukraińcy ulekają zupełnie, jak w czasie ostatniego pogromu. W odrzucie Ukraińcy wszystko palą i niszczą, pozostawiając literalnie tylko kamień na kamieniu.

Pożar teatru.

W Hamburgu, 7 lipca. W czasie przedstawienia wybuchł w poniedziałek wieczorem w teatrze „Teatral”. Publiczność spokojnie opuściła teatr. Budynek uznaczony poważnie.

